

Chorzy na AIDS mogą nie bać się ptasiej grypy

12 stycznia 2019

Skandal wokół jednej z klinik w Grudziądzu nabiera obrotów. Prokuratura Okręgowa w Toruniu podjęła walkę o zadośćuczynienie dla osób, na których bez ich wiedzy i zgody jedna z grudziądzkich przychodni testowała szczepionki przeciwko ptasiej grypie.

Poszkodowanych mogło zostać nawet 196 osób. Część z nich to bezdomni.

Przypomnijmy, że w styczniu 2007 roku grudziądzka placówka podpisała umowę z zachodnim koncernem farmaceutycznym. Chodziło o kolejną, trzecią już fazę testowania szczepionek przeciw ptasiej grypie. Podobne badania koncern zlecił w całej Europie. Szczepionki miały trafiać do zdrowych i pełnoletnich osób. Każdego z kandydatów lekarz miał przebadać i poinformować o możliwych skutkach. Pacjenci musieli też być na tyle sprawni umysłowo, żeby wyrazić na nie świadomą zgodę. Według ustaleń śledczych w przychodni szczepiono wszystkich: chorych, pijanych, a nawet kobiety w ciąży. Dostawali za udział w badaniach pieniądze. Personel przychodni nie informował ich jednak, że chodzi o testowanie szczepionki przeciwko wirusowi ptasiej grypy H5N1. Pacjenci byli przekonani, że przyjmują lek przeciwko zwykłej grypie.

Trzeba podkreślić, że podobne testy odbywają się w wielu państwach na całym świecie. Badania te są ściśle regulowane przez Światową Organizację Zdrowia (WHO). Naruszenie zasad używania środków mają epizodyczny charakter i są wykrywane przez organy ścigania, a sprawcy są karani.

Doniesienia o ptasiej grypie na tyle często pojawiają się w mediach, że stają się przedmiotem żartów. Humor należy jednak sklasyfikować jako „czarny”. Eksperci medyczni są mniej

skłonni do żartów na ten temat. W 2006 roku szef Światowej Organizacji Zdrowia Lee Jong-Wook powiedział: „To tylko kwestia czasu, kiedy wirus ptasiej grypy będzie przenoszony z człowieka na człowieka, powodując pandemię grypy wśród ludzi”. Do tej pory ratuje nas tylko jedna rzecz – wirus ptasiej grypy na razie nie jest w stanie przejść z człowieka na człowieka, jak w przypadku zwykłej grypy.

Naukowcy ustalili, że przenośnikami ptasiej grypy są dzikie ptaki wędrowne. To jeszcze bardziej skomplikowało problem – sezonowa migracja ptaków sprzyjała rozprzestrzenianiu się choroby na całej planecie. Wirus coraz częściej pokonuje barierę międzygatunkową. Występuje nawet u kotów, wcześniej uważanych za całkowicie odpornych na tego typu grypę.

Niebezpieczeństwo wirusa dla człowieka również rośnie. W 1997 roku w Hongkongu zmarł co trzeci pacjent. W 2004 roku wskaźnik zgonów wynosił już 70%.

Od 2003 roku ptasia grypa zabiła na świecie co najmniej 125 osób, głównie w Azji Południowo-Wschodniej. W większości przypadków zarażenie wirusem następowało przez bliski kontakt z chorym ptactwem. Ptaszą grypę wykryto już w 51 krajach świata. Strefa występowania groźnego dla ludzi wirusa H5N1 rozciąga się w tej chwili od Azji, przez Europę aż po Afrykę. Uczeni ostrzegają, że mutacja tego wirusa może sprawić, że będzie się on przenosił bezpośrednio z człowieka na człowieka, a nie tylko wskutek kontaktu z chorym zwierzęciem, jak było dotychczas.

Ale mamy zaskakującą wiadomość! Naukowcy przedstawili wersję, że chorzy na AIDS zarażeni wirusem ptasiej grypy żyją dłużej niż zdrowi ludzie. Jednak ten fakt raczej nie ucieszy większości mieszkańców naszej planety.

Tym nie mniej póki są prowadzone badania środków ochrony przed ptasią grypą należy pamiętać, że przypadki zakażenia ludzi wirusem ptasiej grypy są rzadkie i najczęściej są związane z

bezpośrednim lub bliskim kontaktem z żywymi lub martwymi zakażonymi ptakami. Tej zimy organy opieki zdrowotnej w państwach Regionu Europejskiego WHO zlokalizowane wzdłuż szlaków wędrówek dzikich ptaków oraz mieszkańcy tych krajów muszą szczególnie uważać na prawdopodobne wybuchy epidemii ptasiej grypy u domowych i dzikich ptaków oraz podejmować konieczne środki ostrożności, aby uniknąć kontaktu z chorymi i martwymi ptakami lub zanieczyszczonym środowiskiem.

Autorstwo: Wiktor Bezeka

Źródło: pl.SputnikNews.com